



Świątynia Salomona

Być może zastanawiasz się, czemu artykuł poświęcony Świątyni Salomona znalazł się w numerze, którego przewodnim tematem są „wielkie dzieła Boże”? Chociaż ta – z pewnością okazała i wspaniała budowla – była bezpośrednio związana z istotą Pana Boga i była miejscem oddawania Mu czci, to jednak jej zbudowanie było pragnieniem człowieka – króla Dawida, a ostateczny nadzór nad wzniesieniem świątyni przypadł jego synowi – Salomonowi. Czy zatem możemy zaliczyć ją do „wielkich dzieł Bożych”?

Przybytek na puszczu

Na pewno dobrze znasz historię, kiedy Pan Bóg zlecił Mojżeszowi budowę Przybytku. Oprócz szczegółowego opisu materiałów i sposobu wykonania poszczególnych elementów, zostało mu wtedy nakazane, aby *uczynił wszystko według podobieństwa tego, któreć ukazano na górze* – 2 Mojż. 25:40 (BG). Nie wiemy dokładnie jak to się odbyło, ale niewątpliwie Mojżesz został dokładnie poinstruowany co do tego, jak ma wyglądać Przybytek. Być może w jakiś sposób zobaczył jego projekt, bądź nawet ostateczny wygląd, jakiego oczekiwał Pan Bóg.

Wiele lat później, apostoł Paweł pisząc do Żydów o kapłanach lewickich wspomina, że ich służba dotyczyła „kształtu i cienia rzeczy niebieskich” (Hebr. 8:5). Skoro zatem Pan Bóg chciał ukryć w Przybytku głębsze znaczenie, naukę, obraz przyszłości i rzeczy niebieskich, nie dziwi nas chyba fakt, że wszystko musiało zostać wykonane zgodnie z Jego zamierzeniem i że projekt tej konstrukcji został nakreślony przez Niego Samego.

Projekt Świątyni Salomona

Świątynia Salomona jest niejako następstwem, rozszerzeniem tego, co było w Przybytku. Zbudowania świątyni zapragnął pewnego dnia król Dawid. Gdy siedział w swoim domu z cedru, mając odpocznienie od wszystkich swoich wrogów, naszała go myśl, że nie jest właściwym, aby on mieszkał w pięknym budynku, podczas gdy Skrzynia Przymierza przebywa w namiocie.

W odpowiedzi Pan Bóg, poprzez proroka Natana, poinformował Dawida, że mimo szczerych chęci i pragnień, nie może zbudować Mu domu, ze względu na liczne wojny i wiele przelanej krwi (1 Kron. 22:8). Miał to zrobić – jego potomek. Dawid natomiast zajął się przygotowaniem i zgromadzeniem niektórych materiałów, z których w przyszłości korzystał Salomon. A co z planem i projektem świątyni? To oczywiste, że tak dużej i droższej budowli nie stawia się spontanicznie, bez wcześniejszych zaplanowania wszystkich szczegółów. Kto zatem był za to odpowiedzialny? Odpowiedź zna-

jdziemy w 1 Kron. 28:10-19. Opisane tam zostało, jak Dawid przekazuje Salomonowi wizerunek, czyli projekt, przedsiönka, gmachów, komór, sal itd. Wszystko co sobie „umyślił”. Najciekawszy jest jednak werset 19 – *To wszystko, rzekł Dawid, opisane z ręki Pańskiej mię doszło, abym zrozumiał wszystko, jako co urobić miano* (BG). Jeszcze ciekawiej oddaje to Biblia Tysiąclecia: *O tym wszystkim – rzekł Dawid – o pracach według planu budowy pouczony zostałem na piśmie przez Pana*. Widzimy zatem, że głównym architektem, projektantem świątyni zwanej Salomonową, był również nie kto inny, jak Pan Bóg.

Budowa świątyni

Budowa świątyni rozpoczęła się w czwartym roku królowania Salomona, drugiego dnia drugiego miesiąca i trwała do roku jedenastego, miesiąca ósmego. Wśród osób pracujących przy budowie, oprócz Izraelitów, zdecydowaną większość stanowili cudzoziemcy. Grunty budynku zostały założone z kamieni wielkich, kamieni drogich i kamieni ciosanych (1 Król. 5:17 BG). Na uwagę zasługuje fakt, że dostarczane kamienie były już odpowiednio wycięte, obrobione i oszlifowane w miejscu swojego wydobycia, tak że na miejscu budowy nie było słyhać dźwięku żadnych żelaznych narzędzi, jak młoty i siekiery (1 Król. 6:7). Pomyśl, jak wielkiej precyzji i dokładnego rozplanowania nawet najmniejszego elementu wymagał taki sposób budowy!

Oprócz materiałów dobrze nam znanych z Przybytku, jak złoto, srebro i miedź, w świątyni w wielu miejscach użyto drewna cedrowego, dostarczonego drogą morską (jako tratwy – 1 Król. 5:9) z Libanu. Wykorzystano również drewno jodłowe i oliwne.

Izali Bóg będzie mieszkał na ziemi?

Świątynia Salomona, cud architektoniczny ówczesnego świata, istniała około 400 lat, by zostać doszczętnie zburzoną przez wojska babilońskie. Świątynia odbudowana przez Izraelitów powracających z niewoli nie dorównywała swoim bogactwem i dostojnością pierwszej świątyni. Druga świątynia, przebudowana przez Heroda i nosząca od tego czasu jego imię, ta, którą odwiedzał nasz Pan Jezus Chrystus, również została zburzona, z kolei przez wojska rzymskie.

Co zatem z Boską obietnicą wypowiedzianą do Dawida? – *Gdy się wypełnią dni twoje, i zaśniesz z ojcy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które wynijdzie z żywota twego, a umocnię królestwo jego; On zbuduje dom imieniowi memu, a Ja utwierdzę stolicę królestwa jego aż na wieki* – 2 Sam. 7:12-13 (BG); oraz słowami



wypowiedzianymi do Salomona – *Wysłuchałem modlitwę twoją, i prośbę twoją, którąś się modlił przedemną, a poświęciłem ten dom, któryś zbudował, aby tam przebywało imię moje aż na wieki; i będą tam oczy moje i serce moje po wszystkie dni* – 1 Król. 9:3 (BG).

Czy możliwe jest, aby Pan Bóg nie przewidział, co stanie się później lub wypowiedział słowa, które nie mogły się wypełnić? A może zapomniał o danej obietnicy? Zdecydowanie nie!

Również słowa Salomona mogą wydawać się dziwne w tym kontekście. Bowiem gdy król dokończył budowy, zwrócił się do Pana Boga w modlitwie: *...izali Bóg będzie mieszkał z człowiekiem na ziemi? Oto niebios, i nieba niebios nie mogą cię ogarnąć, jako daleko mniej ten dom, którym zbudował?* – 2 Kron. 6:18.

Szczepan, wspominając te wydarzenia, komentuje je w podobny sposób: *A Salomon zbudował mu dom. Ale on Najwyższy nie mieszka w kościołach ręką uczynionych, jako prorok mówi: Niebo jest stolica moja, a ziemia podnózek nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówią Pan, albo które jest miejsce odpoczynienia mego?* – Dzieje Ap. 7:47-49 (BG).

Duchowa Świątynia

W wydarzeniach za czasów Salomona, kiedy w Jerozolimie wznoszona była świątynia, zostało obrazowo pokazane znacznie wspanialsze dzieło, które realizuje Pan Bóg – przygotowanie i budowa chwalebnej duchowej Świątyni. Gdy ta Świątynia będzie już w pełni kompletna, będą mogły do niej przystąpić wszystkie narody, by otrzymać błogosławieństwo. Świątynia będzie wykorzystywana przez ludzi jako środek, przez który będą mogli powrócić do społeczności z Bogiem. Proroczo wspominał o tym Salomon w dalszej części swojej modlitwy: *Nadto i cudzoziemiec, który nie jest z ludu twego Izraelskiego, i ten przyjdzie z ziemi dalekiej dla imienia twego wielkiego, i ręki twojej możnej i dla ramienia twego wyciągniętego, przyjdą i modlić się będą w tym domu* – 2 Kron. 6:32 (BG) oraz prorok Izajasz: *I pójdzie wiele ludzi, mówiąc: Pójdźcie a wstąpmy na górę Pańską, do domu Boga Jakóbowego, a będzie nas uczył dróg swoich, i będziemy chodzili ścieżkami jego, albowiem z Syonu wyjdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalemu* – Izaj. 2:3 (BG).

Z czego jest budowana duchowa Świątynia?

I wy jako żywe kamienie budujcie się w dom duchowny... – 1 Piotra 2:5 (BG).

Apostoł Piotr zachęca nas do bycia żywymi kamieniami, do stania się częścią duchowego Domu Bożego. Ale jednocześnie wskazuje na pracę, jaką należy przy okazji wykonać, czyli „budowanie się”. Kamienie, nawet te najdroższe, z natury są szorstkie i niekształtne. Dopiero

poddane odpowiedniej obróbce – ociosaniu, szlifowaniu, polerowaniu, nabierają właściwego kształtu i gładkości. To kształtowanie odbywa się przez Słowo Boże, w naszych zborach, pośród braci, ale niejednokrotnie Bóg pozwala na doświadczenia, które przychodzą z zewnątrz, od innych ludzi – „cudzoziemców”, którzy w naszej tematowej historii mieli tak wielki udział w przygotowaniu materiałów do budowy.

Ważne jest, abyśmy zadali sobie pytanie, czy z chęcią poddajemy się tej „obróbce”, czy znośmy ją z pokorą, cierpliwością i radością, czy może staramy się stawiać opór, chcąc zachować swój pierwotny kształt?

Pamiętajmy też, że Świątynia, której częścią chcemy się stać, jest budowana w specyficzny sposób. W miejscu gdzie powstaje – w niebie, nie będzie już miejsca i czasu na ociosywanie i szlifowanie. Nie będzie tam słychać dźwięku żadnych narzędzi. W to miejsce trafią wyłącznie gotowe kamienie, idealnie pasujące do pozostałych, by stanowić wraz z nimi i przede wszystkim z głównym kamieniem węgielnym, jedną doskonałą – całość. Czas kształtowania i przygotowania jest natomiast tutaj, na ziemi. Kamieniołomem jest świat, z którego musimy zostać wycięci – odłączeni. *Słuchajcie mię, którzy naśladujecie sprawiedliwości, którzy szukacie Pana. Spójrzycie na skałę, z którejście wycięci, i na głębokość dołu, skądście wykopani* – Izaj. 51:1 (BG).

Jak jest budowana duchowa świątynia?

Właściwie każda budowla posiada kamień węgielny (od słowa „węgiel”, nie „węgiel”), czyli główny kamień, na którym opiera się węgiel ściany – narożnik budynku. Kamieniem węgielnym określa się także pierwszy kamień, od którego rozpoczyna się budowę.

Również i w przypadku duchowej budowli, Pismo Święte wspomina o takim kamieniu, i to w kilku miejscach:

- *Do którego przystępując [do Pana], do kamienia żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego i kosztownego, (...). A przetoż mówię Pismo: Oto kładę na Syonie kamień narożny węgielny, wybrany, kosztowny; a kto weń uwierzy, nie będzie zawstydzony* – 1 Piotra 2:4-6 (BG).
- *Kamień, który odrzucili budujący, uczyniony jest głową węgielną* – Psalm 118:22 (BG)
- *...bo on wywiedzie kamień główny (szczytowy – BT) z głośnym okrzykiem* – Zach. 4:7 (BG).

W ziemskiej budowli kamień węgielny zawsze był podstawą, na której opierał się budynek. Znajdował się na spodzie. Biblia używa jednak dziwnego określenia, łącząc kamień węgielny z „głową” lub nazywając go kamieniem narożnym, szczytowym. W ziemskiej budowlu byłoby to zupełnie nielogiczne, bo nikt nie wznosi



budynku rozpoczynając od szczytu. W duchowej, niebieskiej budowli jest jednak zupełnie odwrotnie. Tym kamieniem jest nasz Pan Jezus Chrystus – gruntownym kamieniem, na którym następnie oparty jest fundament apostołów – *Zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego jest gruntownym węglowym kamieniem sam Jezus Chrystus, na którym wszystko budowanie wspólne rośnie w kościół święty w Panu; na którym też i wy się wspólne budujecie, abyście byli mieszkaniem Bożym w Duchu Świętym* – Efezj. 2:20-22 (BG).

Jednocześnie nasz Pan jest Głową Swojego Ciała – Kościoła – *On też jest głową ciała, to jest kościoła, który jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby on między wszystkimi przodkował* – Kol. 1:18 (BG). Ten wspinały, drogocenny Kamień, znajdujący się na szczycie jako Głowa, jest jednocześnie tym, na czym ma się opierać całe nasze budowanie. Nasz Pan wyznacza kierunek i kształt budowli, do której muszą się dopasowywać wszystkie pozostałe kamienie – niczym wierzchołek piramidy, wyznaczający wszystkie kąty i linie całej budowli.

Wniesienie Arki Przymierza

...budujcie świątynię Panu Bogu, żebyście tam wnieśli skrzynię przymierza Pańskiego... – 1 Kron. 22:19 (BG).

Wniesienie Arki Przymierza do Świątyni Świętej w Świątyni Salomona było świątecznym, uroczystym wydarzeniem (1 Król. 8:1-2). Arka była jedynym sprzętem Przybytku, który w niezmienionej formie pełnił swoją – funkcję w nowej świątyni (pozostałe sprzęty były nowe, większe, a niektóre liczniejsze niż w Przybytku). Mimo to, Arka Przymierza, chociaż zewnętrznie nie uległa żadnym zmianom, różniła się nieco od tej w Przybytku. Ta różnica dotyczyła jej zawartości. Z trzech rzeczy w jej wnętrzu – laski Aarona, która zakwitła, tablic z Dekalogiem oraz wiadra z manną, pozostały tylko tablice z Boskim Prawem. Ponadto, gdy kapłani ustawili już skrzynię w nowej Świątyni Świętej, w cieniu skrzydeł olbrzymich cherubów, wyjęto drążki, które służyły do przenoszenia Arki – teraz nie były już potrzebne.

Skrzynia wskazuje nam na ucieleśnienie Boskiego Planu, a najchwalebniejszą częścią tego planu względem człowieka jest wybór Kościoła i doprowadzenie go

do Boskiej natury. Złote naczynie z manną przedstawiało nieśmiertelność – *Temu, co zwycięży, dam jeść z onej manny skrytej...* – Obj. 2:17 (BG). Członkowie Kościoła w chwale nie będą już jej poszukiwać, gdyż nieśmiertelność stanie się ich udziałem. Dlatego w Świątyni Salomona tego naczynia już nie było. Laska Aarona, która zakwitła, była dowodem Boskiego wyboru rodu kapłańskiego. Jednak gdy w niebie zostanie już zgromadzone całe Królewskie Kapłaństwo, nie będzie potrzeby, aby w jakikolwiek sposób udowadniać kogo wybrał Bóg. Z Arki nie zostały jednak usunięte tablice z przykazaniami, ponieważ Boskie Prawo trwa na wieki.

Ciało wasze jest kościołem ducha świętego

Słowo Boże zachęca nas, abyśmy jako żywe kamienie budowali się w dom duchowny, w Kościół Boży. Warto z tego zaproszenia skorzystać, póki jest jeszcze taka możliwość. Ale oprócz podobieństwa, w którym my, jako jednostki, możemy stać się częścią składową niebieskiej Świątyni, apostoł Paweł daje nam także lekcje skierowane do nas indywidualnie, nazywając nasze ciało kościołem, świątynią ducha świętego: *Aż nie wiecie, iż ciało wasze jest kościołem Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga? a nie jesteście sami swoi* – 1 Kor. 6:19 (BG). To zaszczytne określenie, ale jednocześnie wiążące się z dużą odpowiedzialnością i obowiązkami – by poprzez nasze ciała – poprzez nasze życie tutaj na ziemi, zawsze, na każdym kroku pokazywać, że w naszym sercu mieszka Pan Bóg. Aby tak było, nasze ciała, nasze życie, postępowanie, musi być zachowane z dala od grzechu, od rzeczy nieczystych i wszystkiego, co mogłoby przynosić ujmę naszemu Panu.

Albowiemście wy kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich, i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Przetoż wynijdźcie z pośrodku ich, i odłączcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę. I będę wam za Ojca, a wy mi będziecie za synów i za córki, mówi Pan wszechmogący – 2 Kor. 5:16-18 (BG).

Florczak Łukasz